

Przyjaciół poznajemy w biedzie, cz. 1

Mały Niedźwiadek mieszkał w wielkim lesie. Pewnego razu z mamusią pojechał pociągiem (**puf-puf** lub **fu-fu**, lub **czu-czu**) do cioci. Ciocia mieszkała w mieście. Niedźwiadek pierwszy raz zobaczył miejsce inne niż las. Spodobało mu się i mamusia pozwoliła Niedźwiadkowi zostać u cioci dłużej, a sama wróciła do domu w lesie.

Niedźwiadek postanowił sam dokładnie zwiedzić miasto. Tyle tam było dziwnych i ciekawych rzeczy! Po ulicach jeździły samochody (**brum-brum**), trąbiły klaksony (**tii-tit**), dzwoniły tramwaje (**dzyń-dzyń**), a wysoko na niebie latały samoloty (**uuuu**).

W mieście mieszkały też zwierzęta. Biegały pieski (**hau-hau**) i kotki (**miau-miau**), fruwały gołębie (**gru-gru**), wróbelki (**ćwir-ćwir**).

W mieście było wiele ulic. Niedźwiadek chodził, chodził (**tup-tup**), aż nagle stwierdził, że nie wie, gdzie jest dom cioci. Był już bardzo zmęczony. Usiadł na ławce i zapłakał. Najpierw cicho (**uuu**), a potem coraz głośniej (**buuu**). Nagle usłyszał czyjś głos: „Co się stało, Niedźwiadku?”. Przed nim stał Języczek-Podróżniczek. Niedźwiadek opowiedział mu o swoim kłopotcie i zapłakał jeszcze głośniej (**buuu**). „Ja chcę do mamusi, do lasu!” – krzyknął. Języczek postanowił pomóc mu wrócić do domu. Niedźwiadek uśmiechnął się szeroko (**rozciąganie warg w szerokim uśmiechu**) i razem wyruszyli szukać jego domu (**mlaskanie czubkiem języka o górne zęby przy otwartych ustach**).

Pomoce: konturowe obrazki zwierząt do kolorowania, kredki.